

	Sygn. akt	VIII GC 203/19	
	<b>WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ</b>		
		Dnia	23 grudnia 2020 r.
<b>Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy</b> w składzie:			
Przewodniczący:	sędzia Artur Fornal		
Protokolant:	Daria Błaszowska		
po rozpoznaniu w dniu	18 grudnia 2020 r.	w Bydgoszczy	
na rozprawie			
sprawy z powództwa:	<b>A. P.</b>		
przeciwko:	<b>(...) w W.</b>		
o zapłatę I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwoty:  1) 54 600,19 (pięćdziesiąt cztery tysiące sześćset 19/100) EUR z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych od kwot:  a) 14 654 EUR od dnia 20 października 2018 r. do dnia zapłaty,			

b) 38 010,19 EUR od dnia 6 listopada 2018 r. do dnia zapłaty,

c) 1 936 EUR od dnia 1 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty;

2) 515,72 (pięćset piętnaście 72/100) złotych;

II. oddała powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 27 951 (dwadzieścia siedem tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt jeden) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Bydgoszczy kwotę 393,76 (trzysta dziewięćdziesiąt trzy 76/100) złotych tytułem poniesionych tymczasowo wydatków.

Sygn. akt VIII GC 203/19

## UZASADNIENIE

Powód A. P. w pozwie wniesionym przeciwko (...) we W. domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 54.600,19 Euro wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych od kwot:

a) 14.654 Euro od dnia 20 października 2018 r. do dnia zapłaty,

b) 38.010,19 Euro od dnia 5 listopada 2018 r. do dnia zapłaty,

c) 1.936 Euro od dnia 1 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty,

a także kwoty 515,72 zł tytułem rekompensaty za koszty odzyskiwania należności oraz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając pozew powód podał, że strony pozostawały w stałych stosunkach gospodarczych, polegających na wykonywaniu przez powoda prac montażowych i spawalniczych w ramach robót realizowanych przez pozwanego. W roku 2018 pozwany był wykonawcą robót budowlanych w ramach inwestycji finansowanej przez (...). W ramach tego przedsięwzięcia strony zawarły ustną umowę, na mocy której powód zobowiązał się wykonać usługi spawalnicze i montażowe na terenie zakładu (...) w zamian za ustalone wynagrodzenie. Powodowi przysłano pisemnie projekt umowy, do której podpisania ostatecznie nie doszło, a strony przystąpiły do wykonania umowy na ustnie ustalonych warunkach, przy uwzględnieniu stawki za roboczogodzinę pracy montera oraz spawacza – 22 Euro. Za prace wykonywane w sierpniu, wrześniu i październiku 2018 r. powód wystawił pozwanemu faktury – na kwoty 37.994 Euro, 66.264 Euro i 1.936 Euro, których termin zapłaty upłynął bezskutecznie. Po próbie polubownego rozstrzygnięcia sprawy i wezwaniu do zapłaty, pozwany zakwestionował wysokość żądanych kwot, negując tak liczbę godzin przepracowanych przez pracowników powoda, jak i wysokość przyjętej stawki za roboczogodzinę. Łącznie pozwany uznał roszczenie do kwoty 66.438 Euro, przy czym pozwany błędnie zawyżył liczbę godzin przepracowanych przez powoda w październiku, przyjmując, że pracownicy przepracowali 354 rbg, a nie 88 rbg. Za październik powód dochodzi kwoty 1.936 Euro (88 rbg), nie zaś 6.018 Euro. Powód podał, że chybione są twierdzenia pozwanego jakoby stawki za prace montera wynosić miały 15 Euro, a spawacza 17 Euro. Takie stawki byłyby sprzeczne z dotychczas obowiązującym w relacjach stron wynagrodzeniem (dla prac w Niemczech 23 Euro/rbg, dla prac w Hiszpanii 25 Euro/rbg). W projekcie umowy przesłanym powodowi wpisano stawki 25 Euro/rbg, które następnie obniżono, ale do kwoty 22 Euro/rbg. Powód wskazał też, że wyliczenie przepracowanych godzin sporządził pozwany, na podstawie zweryfikowanej przez siebie listy obecności. Powód wystawił faktury dopiero na podstawie przesłanych przez pozwanego raportów godzinowych. Pozwany z uznanej kwoty 66.438 Euro uiścił jedynie kwotę 51.593,81 Euro, którą powód zarachował na poczet najstarszych zaległości – z faktury VAT nr (...) (uznana kwota 23.340 Euro) oraz z faktury VAT nr (...) (uznana kwota 37.080 Euro), tytułem uznanej należności do zapłaty pozostała zatem kwota 14.844,19 Euro. Powód wskazał jednocześnie na bezskuteczność złożonego przez pozwanego oświadczenia o potrąceniu z należnością powoda kwoty 14.844,19 Euro tytułem mających mu rzekomo przysługiwać kar umownych i innych obciążeń. Powód podkreślił, że strony nie uzgodniły ustnie takich kar, a ponadto pozwany nie wezwał powoda do ich zapłaty. Nadto oświadczenie o potrąceniu zostało złożone tylko pełnomocnikowi powoda, który nie miał umocowania do odebrania takiego oświadczenia. Powód wskazał, że dochodzi także kwot rekompensat za odzyskiwanie należności w wysokości równowartości 40 Euro z trzech ww. faktur.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany zaprzeczył, aby strony zawarły umowę o treści i na warunkach przedstawionych w pozwie, w szczególności, że kiedykolwiek zgodził się on na wykonywanie przez powoda prac na terenie zakładu (...) według stawki bazowej za roboczogodzinę w wysokości 22 Euro. Strony negocjowały stawkę, jednak pozwany nie wyraził zgody na stawkę w tej kwocie. Prace zostały wykonane bez wiążącej strony umowy, a pozwany zapłacił powodowi za wykonane prace według obowiązujących wówczas stawek rynkowych. Pozwany zaznaczył, że stawki uzgodnione wcześniej przez strony w odniesieniu do prac wykonywanych przez powoda w Niemczech, czy w Hiszpanii nie mogą być relewantne dla oceny wartości prac w Czechach, które wykonywane były w innych warunkach (koszt pracy pracownika jest tam niższy). Podniósł, że powód już wcześniej – przy innych kontraktach – próbował forsować inne warunki współpracy niż te, które poczynił z przedstawicielami pozwanego. Pozwany podał też, że łączną ilość przepracowanych godzin ustalił w oparciu o raporty zatwierdzone przez inwestora, a raporty na które powołuje się powód, nie zostały zatwierdzone przez przedstawicieli pozwanego, ani przez inwestora. Po opuszczeniu placu budowy, pozwany zmuszony był zatrudnić innego wykonawcę, z którym uzgodnił i któremu zapłacił za prace wykonywane wcześniej przez powoda odpowiednio: 15 Euro za roboczogodzinę montera i 17 Euro za roboczogodzinę spawacza. Pozwany zaprzeczył, że strony pozostawały w stałych stosunkach gospodarczych. Współpracę rozpoczęto w maju 2018 r., a usługi spawania i montażowe świadczy dla pozwanego kilkanaście innych podmiotów. Pozwany podniósł, że od początku kwestionował stawkę zastosowaną przez powoda w fakturach, jak też nie uznawał zestawienia godzin pracy pracowników przedstawionych przez powoda.

Pozwany zarzucił ponadto, że działania powoda na terenie zakładu (...) doprowadziły do powstania po stronie pozwanej roszczeń o naprawienie wyrządzonych mu szkód w następującej wysokości:

1. 1.665 zł z tytułu kary za próbę podjęcia pracy pod wpływem alkoholu przez jednego z pracowników powoda, którą pozwany został obciążony przez inwestora,
2. 4.300 zł z tytułu wysłania i noclegu pracownika pozwanego w związku z ciężkim naruszeniem zasad BHP przez jednego z pracowników powoda,
3. 3.640 zł z tytułu kosztów wysłania i noclegu pracowników pozwanego w związku z niestawieniem się na terenie budowy pracowników powoda z powodu ich nietrzeźwości,
4. 800 zł – koszt noclegu czterech pracowników powoda, którzy z uwagi na negatywny wynik testu spawania nie zostali przez (...) dopuszczeni do pracy,
5. 6.280 zł – koszty wysłania pracowników mających zastąpić pracowników powoda, którzy nie zdali testów dopuszczających do pracy,
6. 1.320 zł – koszt środków ochrony osobistej wydanych pracownikom powoda, którzy nie zostali wyposażeni przez pracodawcę,
7. 45.225 zł – koszt poniesiony przez pozwanego w związku z wypadkiem BHP spowodowanym przez jednego z pracowników powoda i wezwaniem inwestora do natychmiastowego stawienia się kadry kierowniczej pozwanego celem uczestnictwa w komisji badającej okoliczności wypadku oraz w związku z żądaniem pozostawienia nadzoru kierowniczego do końca terminu prowadzenia prac na projekcie,
8. 600 zł – koszt niezdanych przez pracowników powoda przepustek.

Pozwany podniósł, że powód ponosi odpowiedzialność za ww. zawinione działania pracowników (stawienie się do pracy pod wpływem alkoholu, naruszenie zasad BHP). Powyższe roszczenia zostały ujęte w oświadczeniu o potrąceniu złożonym przez pozwanego w piśmie z dnia 28 grudnia 2018 r. Na wypadek uznania przez Sąd nieskuteczności wymienionego oświadczenia, pozwany podniósł zarzut potrącenia roszczeń wymienionych w piśmie z roszczeniami dochodzonymi przez powoda. Także z ostrożności procesowej, na wypadek gdyby Sąd uznał, że doszło do zawarcia umowy na warunkach określonych w projekcie, pozwany podniósł zarzut potrącenia roszczeń wynikających z § 6 umowy z tytułu niestawiennictwa pracowników powoda do pracy.

W odpowiedzi na sprzeciw – w piśmie z dnia 21 października 2019 r. – powód podkreślił, że treść umowy została przez pozwanego wysłana powodowi drogą mailową i występowały w niej stawki 25 Euro za godzinę netto za spawanie i montaż. Powód podpisał tę umowę i oczekiwał na jej odesłanie, ale to nie nastąpiło. Pozwany dopiero po zakończeniu prac przez powoda próbował narzucić stawki wynoszące 17 Euro. Stawka 22 Euro była dla powoda na granicy opłacalności, a kwestia jej ustnego uzgodnienia pojawiła się dopiero po około 10 dniach pracy. Powód uległ naciskom pozwanego ze względu na stosunkowo długi kontrakt i dużą grupę oddelegowanych pracowników. Zwrócił uwagę, że w treści maila załączonego do sprzeciwu wynika, że to powód zszedł z uzgodnionej stawki, a nie zaproponował ją. Dalej wskazał, że na tej inwestycji średnią stawką było 22 Euro. Po zakończeniu współpracy z pozwanym powód kontynuował prace na tym samym obiekcie za stawki 25-27 Euro dla spółki (...), dla której również pozwany był podwykonawcą w okresie, kiedy korzystał z pracowników powoda. Odnosząc się zaś do twierdzenia, że raporty godzinowe, na które powód się powołał, nie zostały zatwierdzone przez pozwanego ani inwestora, powód wskazał, że zostały one wysłane mailowo właśnie w celu wystawienia faktur za miesiące sierpień i wrzesień przez przedstawiciela pozwanego - S. K.. Odpowiadały one ilości przepracowanych godzin odnotowanych przez pracowników powoda. Za miesiąc październik pozwany nie przedstawił zestawienia i powód musiał je uzyskać od inwestora we własnym zakresie. W kwestii potrącenia na które powołał się pozwany powód podał, że jedynym potwierdzonym dokumentami kosztem jest kwota 10.000 (...) (ok. 1.665 zł), z którą jednak powód zapoznał się po raz pierwszy w sprzeciwie. W

okresie współpracy powodowi nie przedstawiono związanych z tym faktów, ani dokumentów mających je potwierdzić, nie wezwano go do zapłaty ani nie poinformowano o wystawieniu not obciążających. Ponadto pełnomocnik powoda nie był nigdy umocowany do odbierania oświadczenia o potrąceniu w imieniu tej strony.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód w roku 2018 kilkakrotnie wykonywał dla pozwanego zlecenia w postaci świadczenia usług swoich pracowników - monterów i spawaczy na kontraktach realizowanych przez pozwanego. Wykonywał prace w Polsce, ale także w Niemczech, Hiszpanii i w Wielkiej Brytanii. Przy zleceniu w Niemczech z maja 2018 r. uzgodnione między stronami stawki wynosiły 23 Euro, zaś w Madrycie w umowie z maja 2018 r. – 25 Euro.

**Okoliczności bezsporne;** ponadto zlecenia z Niemiec i Hiszpanii – k.25-29 akt.

Praktyka uzgadniania warunków umów u pozwanego była taka, że M. O., który był zatrudniony u pozwanego jako dyrektor sprzedaży i kierownik projektu, wstępnie ustalał stawkę wynagrodzenia z powodem, ale ostateczną decyzję podejmował reprezentant pozwanej spółki - (...).

W czasie negocjowania warunków spornego kontraktu – obejmującego pracę monterów i spawaczy w S. w Czechach w okresie od dnia 6 sierpnia 2018 r. do dnia 30 września 2018 r. – reprezentant pozwanego upoważnił swoją żonę – M. K. do prowadzenia spraw pozwanej spółki, przedstawił ją w tym charakterze podwykonawcom (kontrahentom), m.in. powodowi, na spotkaniu w lipcu 2018 r. M. K. miała też miała przygotować projekt umowy z powodem. Ostatecznie wstępne rozmowy w tej kwestii prowadził M. O..

Zarówno w kontaktach z powodem jak i z J. K. została ustalona stawka 25 Euro, co znalazło wyraz w treści projektu umowy przesłanej przez M. O. powodowi drogą mailową w dniu 4 sierpnia 2018 r. (datowanym na dzień 3 sierpnia 2018 r.).

Powód w dniu 5 sierpnia 2018 r. odesłał mailowo do M. O. podpisany wzór z prośbą o podpisanie i zwrot umowy. Potem jednak – już po rozpoczęciu wykonywania prac przez pracowników powoda (co miało miejsce w dniu 6 sierpnia 2018 r.) – ze strony J. K. pojawiły się pretensje, że pracownicy powoda nie spełnili oczekiwań, po tym jak nie przeszli testów na budowie. Już w trakcie wykonywania prac w Czechach, M. O. został zobowiązany, aby przedstawić powodowi oczekiwania pozwanego co do zredukowania stawki. Z powodem kontaktował się w tej kwestii osobiście J. K.. Pozwany dążył do obniżenia stawki do kwoty 20 Euro, a powód zgodził się ostatecznie na stawkę w wysokości 22 Euro.

Odbyły się następnie dwa spotkania, podczas których powód nie zgodził się już na dalsze obniżenie stawki poniżej 22 Euro. Ze strony pozwanego brali w nich udział M. K., S. K. i M. O.. Ze strony powoda w spotkaniu uczestniczył także jego znajomy – M. S.. Ze strony pozwanego starano się przekonać powoda do zredukowania stawki na kwotę od 15 do 17 Euro, ale powód nie zgodził się.

**Dowód:** zeznania świadków: M. O. – k. 353- 355, 359 akt, M. S. – k. 328-329, 330 akt, M. K. – k. 367-369v, 371 akt, zeznania powoda A. P. – k. 432v-433v, 437 akt, reprezentanta pozwanego J. K. – k. 433v-435v, 437 akt, mail z 4.08.2018 r., wzór umowy – k. 21-24 akt, mail powoda z 5.08.2018 r. wraz z podpisanym przez niego egzemplarzem umowy – k. 70-79 akt.

mail M. O. do M. K. z 11.09.2018 r. – k. 70 akt, projekty umów – k. 395-406, 427-430 akt.

Spawacze którzy mieli wykonywać prace na kontrakcie w (...) musieli przejść testy przed przystąpieniem do pracy. W związku z tym, że niektórzy z nich takich testów nie zdali powstały opóźnienia - przysłana została przez powoda druga grupa spawaczy i mogli oni podjąć pracę.

W związku z wypadkiem jakiego doznał jeden z pracowników powoda, na skutek porażenia prądem, w połowie września 2018 r., na polecenie inwestora, J. K. telefonicznie poprosił (...) – zatrudnionego u pozwanego na stanowisku project managera, a także świadczącego usługi w zakresie BHP w ramach własnej działalności – aby

udał się na miejsce, ocenić sytuację i wdrożyć odpowiednie procedury BHP, przygotować dokumentację dotyczącą BHP, oceny ryzyka. Ponadto inwestor przygotował instrukcję postępowania dla pracowników na przyszłość, w celu wyeliminowania takich incydentów.

**Dowód:** zeznania świadków: F. R. - k. 288-289, 290 akt,(...) – k. 431v-432, 437 akt.

Podstawą do wystawienia faktur przez powoda były zestawienia godzinowe pracy przesyłane do weryfikacji pozwanemu. Pracownicy odnotowywali swoją obecność rano i później podawali liczbę godzin na koniec pracy. Listy z ilością przepracowanych godzin były sporządzane przez kierowników ze strony pozwanego, weryfikowane z udziałem pracowników powoda, następnie przez biuro pozwanego, skąd przesyłano je do powoda w celu wystawienia faktury.

**Dowód:** zeznania świadków: S. M. – k. 287-288, 290 akt, S. W. – k. 329, 330 akt, F. R. - k. 288-289, 290 akt, M. O. – k. 353- 355, 359 akt, zeznania powoda A. P. – k. 432v-433v, 437 akt,

Raporty z przepracowanymi godzinami poszczególnych pracowników za miesiące sierpień i wrzesień 2018 r. powód otrzymał od pozwanego, natomiast za październik 2018 r. uzyskał bezpośrednio od inwestora.

**Dowód:** raporty z oznaczonymi przepracowanymi godzinami – k. 30-37 akt.

Na tej podstawie powód wystawił pozwanemu trzy faktury na łączną kwotę 106.194 Euro:

- nr (...) za 1727 roboczogodzin w sierpniu 2018 r. na kwotę 37.994 Euro z dnia 5 października 2018 r., płatną do dnia 19 października 2018 r.,
- nr (...) za 3012 roboczogodzin we wrześniu 2018 r. na kwotę 66.264 Euro z dnia 5 października 2018 r., płatną do dnia 4 listopada 2018 r.,
- nr (...) za 88 roboczogodzin w październiku 2018 r. na kwotę 1.936 Euro z dnia 31 października 2018 r., płatną do dnia 30 listopada 2018 r.,

**Dowód:** faktury VAT – k. 12-14 akt.

Powyższe należności nie zostały uregulowane przez pozwanego w terminach wynikających z ww. faktur. Ostatecznie doszło do zerwania współpracy między stronami, a pracownicy powoda pracowali następnie bezpośrednio dla czeskiego inwestora (...).

**Dowód:** zeznania świadków: M. S. – k. 328-329, 330 akt, M. O. – k. 353- 355, 359 akt, M. K. – k. 367-369v, 371 akt, powoda A. P. – k. 432v-433v, 437 akt, umowa powoda z S. L. i rozliczenie przepracowanych godzin (z tłumaczeniem) – k. 150-154, 258-265 akt.

Pismem z dnia 12 grudnia 2018 r. – nadanym w dniu 17 grudnia 2018 r. – powód wezwał pozwanego do zapłaty należności z faktur (...) w łącznej kwocie 445.327,62 zł wraz z odsetkami.

**Dowód:** pismo z 12.12.2018 r. z dowodem nadania – k. 17-18 akt.

W odpowiedzi – w piśmie z dnia 28 grudnia 2018 r., skierowanym do pełnomocnika powoda – występująca w imieniu pozwanego pełnomocnik zakwestionowała zasadność powyższego wezwania.

Podaje, że pozwany nie wyrażał zgody na wykonywanie przez powoda prac na terenie zakładu (...) według stawki 22 Euro/1 rbg. Zadeklarowano, że pozwany jest gotów zapłacić powodowi za wykonane prace, jednak jako podstawę dla obliczenia wysokości tej zapłaty muszą zostać przyjęte stawki rynkowe, wynoszące odpowiednio:

- 15 Euro za pracę montera,

- 17 Euro za pracę spawacza.

Pozwany podał, że według protokołów potwierdzonych przez inwestora monterzy pracowali odpowiednio: w sierpniu 1556 rbg, we wrześniu 2472 rbg, zaś spawacze w październiku 2018 r. – 354 rbg. Tym samym uznał roszczenie powoda z tego tytułu do kwoty 66.438 Euro. Jednocześnie w imieniu pozwanego oświadczone o dokonaniu potrącenia z wymienioną należnością kwoty kosztów jakie miały być poniesione z winy powoda w łącznej wysokości 63.830 zł (14.844,19 Euro), wskutek czego do zapłaty na rzecz powoda pozostała, zdaniem pozwanego, jedynie kwota 51.593,81 Euro.

**Dowód:** pismo pełnomocnika pozwanego z dnia 18.12.2018 r. – k. 19-20 akt.

Powód wystąpił następnie o zapłatę ww. należności, za pośrednictwem firmy (...), jednak pismem z dnia 2 stycznia 2019 r. uzyskał informację, że należności nie udało się odzyskać.

**Dowód:** pismo z dnia 2.01.2019 r. – k. 16 akt.

Pozwany dokonał na rzecz powoda płatności uznanej kwoty 51.593,81 Euro:

- w dniu 16 stycznia 2019 r. w kwocie 23.340 Euro,
- w dniu 15 lutego 2019 r. w kwocie 28.253,81 Euro.

**Dowód:** potwierdzenia przelewów – k. 38-39 akt.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd ustalił stan faktyczny sprawy w oparciu o dowody z dokumentów przedłożonych przez strony, które nie były kwestionowane co do autentyczności i nie budziły wątpliwości co do wiarygodności, a ponadto na podstawie dowodów z zeznań świadków i samego powoda oraz reprezentanta pozwanego.

Za częściowo wiarygodne uznał Sąd zeznania reprezentanta pozwanego J. K. i jego żony – umocowanej do występowania w imieniu tej strony – M. K.. W kwestii braku uzgodnienia stawki wynagrodzenia za prace w ramach spornego kontraktu, Sąd nie dał wiary zeznaniom tych osób, którym przeczyły zeznania świadka M. O., M. S. i samego powoda. Podali oni, w ocenie Sądu, wiarygodną wersję wydarzeń, że pomiędzy stronami uzgodniona została pierwotnie stawka za prace monterów i spawaczy w kwocie 25 Euro, która dlatego też została wpisana przez M. O. do projektu umowy przesłanego drogą mailową powodowi (zob. k. 15 i 21v. akt). Pomimo tego, że umowa w takim kształcie nie została ostatecznie zawarta w formie pisemnej, przynajmniej to uzgodnienie – jako przedmiotowo istotne dla tego rodzaju kontraktu – należało uznać za obowiązujące strony, skoro przystąpiły one następnie do jej faktycznego wykonania. Dopiero po tym, jak część pracowników powoda już na miejscu nie przeszła testów wymaganych na miejscu prac przez inwestora, pozwany próbował doprowadzić do obniżenia stawki, na co jednak powód zgodził się jedynie częściowo – do kwoty 22 Euro.

Na marginesie jedynie należałoby wskazać, że w ocenie Sądu nie zasługiwało na uwzględnienie twierdzenie pozwanego, że wyłącznie stawki 15 Euro (za pracę montera) i 17 Euro (za pracę spawacza) – uzgodnione z innym (kolejnym) podwykonawcą (zob. umowa z dnia 1 października 2018 r.; k. 86-90 akt) – była stawkami rynkowymi dla pracy na terenie Czech. Przeczyły temu stawki 25-27 Euro, które powód uzyskał od samego inwestora (...) w okresie od października do grudnia 2018 r. - ujęte w umowie i w rozliczeniu przepracowanych godzin ( k. 150-154, 258-265 akt). Także fakt, że na innych zagranicznych kontraktach z pozwanym, powód uzyskiwał stawki 23-25 Euro, świadczy o tym, że był dla pozwanego cenionym dostawcą pracowników.

Sąd uznał za niewiarygodne również te zeznania J. K. i jego żony M. K., w których twierdzili, że jedynie ta ostatnia była upoważniona przez męża do reprezentowania pozwanej spółki w kontaktach z powodem gdy chodzi o negocjowanie spornego kontraktu, z powodu wyjazdu J. K. do Etiopii i że wyłącznie ona ustalała warunki tej umowy. Skoro to J.

K. telefonicznie kontaktował się z powodem w sprawie obniżenia stawki, oznacza to, że osobiście nadzorował kwestię umowy z powodem. Poza tym z maila M. O. do M. K. z dnia 11 września 2018 r. (k. 70 akt) jednoznacznie wynika, że to nie ona negocjowała ostateczną stawkę wynagrodzenia, a jedynie była informowana o negocjacjach jej męża z powodem.

Istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia miały dokumenty rozliczeń godzin przepracowanych przez pracowników powoda. Za miesiące sierpień i wrzesień 2018 r. zostały one przesłane powodowi po weryfikacji u pozwanego (zob. wykazy z nadrukiem firmowym pozwanej spółki – k. 30 – 33 akt), zaś za październik 2018 r. pozwany nie przesłał powodowi takich rozliczeń i powód uzyskał je bezpośrednio od inwestora (k. 34 – 37 akt), co nie jest przedmiotem sporu. W ww. zestawieniach figurowały nazwiska poszczególnych pracowników wraz z ilością godzin przepracowanych w poszczególnych dniach. Należało w tej kwestii zwrócić uwagę na zeznania świadka F. R. (k. 289, 290 akt) – kierownika projektu ze strony pozwanego, który podał, że od dnia 6 sierpnia 2018 r. był na budowie przez 1,5 miesiąca do około połowy września, gdy na jego miejsce przyjechał Pan B. H. i S. K.. W okresie obecności na budowie F. R. osobiście odnotowywał ręcznie godziny pracy każdego pracownika, a na koniec miesiąca listy z takimi godzinami wysyłał do pozwanego do księgowości (czas nagrania: 01:32:24-01:37:25; k. 289, 290 akt).

Zdaniem Sądu dowody te w zestawieniu w z zasadzie zgodnymi ze sobą zeznaniami powoda (czas nagrania: 01:25:49-00:34:08; k. 433 i 437 akt) oraz świadków: S. M. (czas nagrania: 00:28:44-00:32:17; k. 287-288, 290 akt), S. W. (czas nagrania: 00:42:12-00:46:24; k. 329, 330 akt), którzy potwierdzali wpisywanie godzin przyjazdu do pracy i ilości godzin na miejscu pracy oraz skrupulatną weryfikację tych list zarówno przez samych pracowników powoda, jak też następnie przez pozwanego, zdaniem Sądu nie dawały podstaw do kwestionowania wiarygodności danych z ww. przedłożonych przez powoda raportów godzinowych. W tej sytuacji zestawienia przedłożone przez stronę pozwaną – mające być wersją ww. raportów po ich weryfikacji przez inwestora (zob. k. 118, 125 i 422-424 akt) – nie stanowią wystarczającej podstawy do zakwestionowania rozliczenia dokonanego przez powoda, na podstawie danych udostępnionych mu przecież przez samego pozwanego. Z kolei zestawienia złożone przez pozwanego dopiero w toku procesu, są opatrzone ręcznymi notatkami przez nieznaną osobę i nie dowodzą prawdziwości zarzutów pozwanego w tym zakresie (art. 245 k.p.c.). Natomiast treść maila autorstwa F. R. z dnia 22 września 2018 r. (zob. k. 124 akt) nie przesądza o słuszności ewentualnych wątpliwości inwestora co do ilości przepracowanych godzin, a jedynie wskazuje na temat „do przedyskutowania” (przy jednoczesnym zaznaczeniu w treści ww. maila, że pracownicy, których godziny miano zakwestionować, w rzeczywistości pracowali).

Dodać też należy, w zakresie żądania zapłaty za miesiąc październik 2018 r. – za który powód nie otrzymał zestawienia godzinowego od pozwanego – że za ten miesiąc powód domagał się wynagrodzenia za mniejszą ilość przepracowanych godzin, niż pozwany uznał w swoim piśmie z dnia 28 grudnia 2018 r. (k. 19-20 akt). Pozwany wskazał tam, że według jego wyliczeń spawacze przepracowali w październiku 2018 r. – 354 rbg za kwotę 6.018 Euro (354 x 17). Powód za ten miesiąc domagał się natomiast zapłaty wyłącznie za 88 godzin, tj. w kwocie 1936 Euro (88 x 22; zob. pozew – k. 4-4v. i faktura Nr (...) – k. 14 akt). Tym samym mimo braku potwierdzonego przez pozwanego zestawienia godzin pracy w październiku, z pewnością 88 roboczogodzin było przez niego uznawane za przepracowane.

Sąd nie uznał za wiarygodnego dowodu w postaci wiadomości mailowej od powoda do J. K. z dnia 27 sierpnia 2018 r., w którym powód podawał stawki w poszczególnych umowach z pozwanym, m.in. w Czechach na 22 Euro (k. 243 akt). Reprezentant pozwanego w swoich zeznaniach zaprzeczył, by dostał tę wiadomość, wskazał bowiem, że jego domena to nie sawogaz.pl, a sawogaz.com (zob. k. 435 akt), czemu powód nie zaprzeczył.

Sąd oddalił wniosek dowodowy pozwanego o powołanie biegłego sądowego z dziedziny rachunkowości dla określenia wysokości kosztów pracy pracowników delegowanych do wykonania prac w związku z koniecznością zastąpienia pracowników powoda, którzy nie zdali testów dopuszczających do pracy na terenie (...) (k. 170 akt). Ponieważ oświadczenie o potrąceniu na które powołał się pozwany Sąd uznał za formalnie nieskuteczne, zbędne było ustalanie tych okoliczności, niezależnie od tego – o czym w dalszej części uzasadnienia – że samo roszczenie pozwanego z tego tytułu w przeważającej części wydaje się być wątpliwe.



Dla rozstrzygnięcia sprawy najistotniejsza była kwestia ustalenia, w oparciu o jakie warunki pracownicy powoda wykonywali pracę na rzecz pozwanego, tj. czy doszło do zawarcia umowy i jakie były jej główne postanowienia, w tym wynagrodzenie przysługujące za roboczo-godziny przepracowane przez jego pracowników. Decydujące znaczenie miało określenie, czy strony w ogóle złożyły zgodnie oświadczenia woli i doszło do zawarcia umowy, a jeśli tak, to, czy doszło do zawarcia umowy na warunkach określonych projekcie przesłanym powodowi mailowo przez pracownika pozwanego M. O., czy też innych. Wobec skrajnie rozbieżnych stanowisk stron, ustalenia w tej kwestii uzależnione były od oceny dowodów z zeznań pozostałych świadków, a także całokształtu okoliczności towarzyszących zawarciu umowy przez strony i zasad ich wcześniejszej współpracy, którą strony podjęły już wcześniej w roku 2018, m.in. przy realizacji kilku innych zagranicznych kontraktów.

Zdaniem Sądu strony faktycznie przystąpiły w niniejszej sprawie do realizacji umowy o udostępnienie pracowników, w ramach której powód kierował swoich pracowników - monterów i spawaczy do wykonywania robót na rzecz pozwanego, za co miał otrzymać wynagrodzenie („body leasing”, outsourcing personalny). Należało stwierdzić, że tego rodzaju umowę kwalifikuje się jako umowę o świadczenie usług między podmiotami gospodarczymi – sprzedającym usługę i nabywcą usługi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2017 r., II UK 488/16, LEX nr 2361596).

Na tej podstawie trzeba przyjąć, że do umowy tej, stosownie do art. 750 k.c. znajdowały odpowiednie zastosowanie przepisy o zleceniu, w tym o art. 735 k.c. przewidujący zasadę odpłatności zlecenia. Nieodpłatność musiałaby wprost wynikać z treści umowy lub być uzasadniona okolicznościami sprawy, czego jednak pozwany nie podnosi. Przedmiotowa umowa, podobnie jak i poprzedzające ją – już od wiosny 2018 r. – kontrakty stron polegały na udostępnianiu przez powoda jego pracowników pozwanemu, który był wykonawcą na różnych inwestycjach, a ustalenie wynagrodzenia należało do najistotniejszych kwestii branych pod uwagę przy zawieraniu każdej z takich umów (zob. k. 25-29 akt).

Dodać trzeba, że przepis art. 353<sup>1</sup> k.c. pozostawia stronom swobodę ułożenia stosunku umownego co do kwestii regulowanych w przepisach dyspozytywnie. Sprecyzowanie praw i obowiązków stron konkretnego stosunku zobowiązaniowego powstałego z czynności prawnej wymaga, w razie wątpliwości co do treści kreujących ten stosunek oświadczeń woli, ich wykładni zgodnie z regułami określonymi w art. 65 k.c.

Stosownie do przepisu art. 65 k.c., oświadczenie woli należy tłumaczyć tak, jak wymagają tego ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 stycznia 2012 r., II CSK 274/11 (LEX nr 1110971), wykładnia umów w pierwszym rzędzie powinna uwzględniać rzeczywistą wolę stron zawierających umowę i taki sens wyraża art. 65 § 2 k.c. Znaczenie dla stwierdzenia zgodnej woli stron mogą mieć także ich wcześniejsze i późniejsze oświadczenia oraz zachowania, czyli tzw. kontekst sytuacyjny.

W ocenie Sądu Okręgowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy świadczy o tym, że ustalenie wysokości wynagrodzenia powoda nastąpiło zgodnie z twierdzeniami tej strony. Przede wszystkim jest niewiarygodne, aby pracownik pozwanego M. O., który nie miał umocowania do zawierania umów w imieniu pozwanego (zob. oświadczenie z dnia 29 maja 2018 r. – k. 218 akt), samowolnie wysyłał do kontrahenta ofertę umowy z wpisaną stawką wynagrodzenia 25 Euro, bez uzgodnienia tej – dla każdej ze stron istotnej – kwestii z reprezentantem pozwanego. Przeczą temu zeznania M. O., który twierdził, że wysokość stawki, którą negocjował z powodem, tj. 25 Euro, została ustalona między stronami, a J. K. taką stawkę pierwotnie akceptował w momencie wyjazdu pracowników powoda do Czech (czas nagrania: 00:30:19-00:34:13, 01:05:31-01:10:04; k. 354, 355 i 359 akt). Należy więc założyć, że z tego właśnie względu stawka we wskazanej wysokości znalazła się w projekcie umowy wysłanym powodowi.

Warto w tym miejscu wskazać, że w uzasadnieniu wyroku z dnia 5 grudnia 2003 r., IV CK 286/03, (LEX nr 164015) Sąd Najwyższy przyjął, że jeżeli przedsiębiorca powierza swojemu pracownikowi stanowisko, z którym wiąże się prowadzenie rokowań i składanie ofert, których wymiana może doprowadzić do zawarcia umowy, to należy uznać, że jest on upoważniony do składania oświadczeń woli w imieniu tego przedsiębiorcy, w sprawach objętych jego zakresem czynności. Podkreśla się przy tym w orzecznictwie, że domniemanie z art. 97 k.c. zostało zastrzeżone na

korzystać klientów działających w zaufaniu do profesjonalnego zorganizowania aktywności przedsiębiorstwa. Ochrony tej klient może zostać pozbawiony jedynie w razie ustalenia, że przy zawieraniu umowy wiedział o tym, iż zawiera ją z osobą nie umocowaną do takich działań, albo gdyby okoliczności wykluczały wszelką wątpliwość co do umocowania (braku umocowania) tej osoby do zawierania umów ze skutkiem dla przedsiębiorstwa (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 20 października 2014 r., I ACa 475/14, LEX nr 1544916).

Okoliczność, że pozwany otrzymał podpisaną przez powoda umowę, a więc, miał pełną świadomość co do tego, że powód akceptował umowę w tej wersji, wynikała choćby z faktu, że to pozwany dołączył do sprzeciwu od nakazu zapłaty egzemplarz z parafkami powoda na każdej stronie i jego podpisem pod umową (k. 73-79 akt). Jeśli pozwany otrzymał ten właśnie podpisany egzemplarz w dniu 5 sierpnia 2018 r., a nie wyrażał zgody na stawkę tam wpisaną, powinien od razu zareagować i powiadomić powoda, że nie ma jego zgody na podaną w tym projekcie wysokość stawki, a nie pozwalać, by powód wysłał do Czech swoich pracowników. Powód pozostawał w uzasadnionym przekonaniu, że korespondencję uzyskał od uprawnionego ze strony pozwanego pracownika, który przedstawił warunki samego pozwanego. Umowy nie zawarto wprawdzie, jak przewidziały to strony, w formie pisemnej – na co wskazuje treść § 9 ust. 1 projektu przewidująca taką formę dla każdej zmiany umowy, tj. zgodnie z regulacją art. 77 § 1 k.c. (zob. k. 24 akt) – nie ulega jednak wątpliwości, że po odesłaniu przez powoda projektu umowy z jego podpisem, pracownicy powoda podjęli pracę w Czechach. Skoro przystąpiono do realizacji umowy (pozwany nie sprzeciwiał się stawkom wynikającym z projektu umowy, a także obecności pracowników powoda) nie można przyjmować, że pomiędzy stronami toczyły się jeszcze w tym zakresie negocjacje (art. 72 § 1 k.c.).

Należy zauważyć, że kwestia zawyżonych stawek w przesłanym projekcie w ogóle nie była podnoszona przed ich wyjazdem, jak też w dalszych kontaktach stron przez kolejne dni wykonywania robót. Dopiero po około dziesięciu dniach pozwany aktywnie zaczął kwestionować te stawki z uwagi na podważanie umiejętności pracowników powoda, a do kolejnych ustaleń między stronami musiało dojść dopiero we wrześniu 2018 r. Istotny był w tej kwestii mail M. O. do M. K. z dnia 11 września 2018 r, w którym poinformował ją o rozbieżnościach stron w określeniu, czy doszło do uzgodnienia zmniejszonego wynagrodzenia. Podał w tej wiadomości, że „A. zszedł na 22 Euro za godzinę przy wynajmie monterów, odnośnie niższej stawki miał rozmawiać J.”. I dalej, że „Niby A. twierdzi, że dogadał się na 22 Euro, a J. że nie, także tu jest zagwozdzka” (zob. k. 70 akt).

Dla oceny postanowień umowy łączącej strony ważne znaczenie miał fakt, że ww. projekt był jedynym pisemnym dowodem uzgodnień dotyczących umówionego wynagrodzenia. Jakkolwiek pozwany przeczył, by uzgodniono wysokość wynagrodzenia powoda, sam nie przedstawił jakiegokolwiek dowodu dla potwierdzenia, że wynagrodzenie powoda uzgodniono na stawkę niższą, twierdząc, że takich (wiązących) nie było w ogóle. Jednocześnie jednak pozwany dopuścił do sytuacji, w której powód pozostawał w przeświadczeniu, że wpisana w projekcie stawka jest propozycją pozwanego, a w konsekwencji skierował on pracowników na kontrakt do Czech. W tych okolicznościach pozwany nie może powoływać się na fakt, że wpisanej w projekcie stawki nie potwierdził w formie pisemnej.

Pozwany, pomimo tego, że od dnia 5 sierpnia 2018 r. miał egzemplarz podpisanej przez powoda umowy ze stawką 25 Euro, dopiero we wrześniu, a więc po miesiącu od podjęcia pracy przez pracowników powoda, powołał się na brak akceptacji podanych tam stawek godzinowych. Należy uznać, co wynika m.in. z zeznań samego pozwanego, a także świadka M. O., że pozwany zaczął domagać się obniżenia stawki dopiero na skutek zakwestionowania kompetencji pracowników powoda, po tym jak dwóch z trzech spawaczy z ekipy, która dotarła pierwsza na miejsce robót, miało nie zaliczyć wymaganego przez inwestora testu, a ten z nich który ten test przeszedł, M. M. nie legitymował się specjalnym certyfikatem, który został dosłany w późniejszym terminie. Zgodnie jednak zeznaniami świadków, w tym szczególnie F. R. - kierownika projektu ze strony pozwanego, pracownicy powoda podjęli pracę od dnia 6 sierpnia 2018 r. (czas nagrania: 01:05:57-01:08:17 – k. 288-288v., 290 akt). We wrześniu 2018 r. stawiała się druga ekipa, który miał wszelkie uprawnienia i przez około trzy tygodnie wykonywał usługi spawalnicze (zeznania świadków: S. M. – k. 287-288, 290; S. W. – k. 329, 330 akt).

W ocenie Sądu nie miały żadnego potwierdzenia w zeznaniach świadków zarzuty pozwanego o braku ze strony powoda pracowników posiadających uprawnienia spawalnicze. Być może pozwany oczekiwał większej liczby spawaczy

i to z wyższymi kwalifikacjami, niż posiadali przysłani przez powoda. Pozwany nie zaoferował jednak dowodów pozwalających na określenie, jakie ostatecznie były ustalenia stron co do liczby oddelegowanych do Czech spawaczy i wymaganych dla nich uprawnień (w projekcie umowy przy podanych tam liczbach 3 znajdują się znaki zapytania – zob. k. 21 i 73 akt). Pozwany nie twierdził i nie przedstawił też dowodów na okoliczność, że np.: zwracał się do powoda o przysłanie kolejnych spawaczy z innymi uprawnieniami, gdyż takie były wcześniejsze uzgodnienia, lub by odstąpił od umowy z powodem z powodu braku wystarczającej liczby pracowników z uprawnieniami do spawania metodą TIG. Natomiast to powód przerwał współpracę z pozwanym po tym, jak pozwany nie zapłacił mu wynagrodzenia.

Nie bez znaczenia dla oceny wysokości stawek powoda było, że strony współpracowały ze sobą w kilku kontraktach w 2018 r. Jakkolwiek ustalenia pisemne z innych umów nie mogły świadczyć o wysokości stawki wynegocjowanej w innej, podobnej umowie, jednak dawały wyobrażenie, na jakich warunkach strony współpracowały przy innych zagranicznych realizacjach. We wcześniejszych kontraktach z maja 2018 r., w których powód udostępniał swoich pracowników, strony uzgadniały stawki 23 Euro w Niemczech i 25 Euro w Hiszpanii, można więc poczynić założenie, że stawki dla pracowników w Czechach z sierpnia 2018 r. nie powinny znacząco od nich odbiegać, skoro strony postanowiły kontynuować współpracę. Natomiast okoliczność, że po powodzie dla pozwanego pracowała inna firma za 17 Euro/rbg nie mogła wpływać na ocenę ustaleń stawki poczynionych przez pozwanego z powodem.

Oceniając te wszystkie okoliczności i zachowania stron i ich przedstawicieli należało uznać, że strony łączyła umowa na świadczenie usług dotycząca tych pracowników, którzy faktycznie pracowali na terenie inwestycji (...) i za roboczogodziny tych pracowników powód powinien otrzymać od pozwanego uzgodnione wynagrodzenie.

W ocenie Sądu należało przyjąć, że skoro powód podpisał i odesłał pozwanemu treść projektu umowy z wyraźnym określeniem stawki 25 Euro, którą już wcześniej uzgadniał z reprezentantem pozwanego i niezwłocznie wysłał swoich pracowników do Czech, którzy podjęli pracę już od dnia 6 sierpnia 2018 r., to musiał mieć pewność co do tego, że stawka za pracę została uzgodniona właśnie na taką kwotę. Fakt, że ostatecznie pozwany nie podpisał odesłanego mu mailowo projektu oznaczał wprawdzie, że nie doszło nigdy do związania stron umową w formie pisemnej, ale istotne warunki umowy, tj. wynagrodzenie powoda za świadczone usługi spawaczy i monterów, a także termin podjęcia pracy w (...) w Czechach, zostały uzgodnione. To, że umowy w formie pisemnej nie sporządzono nie znaczyło, że jej nie zawarto. Ważne zawarcie umowy można byłoby w tym przypadku rozpatrywać biorąc pod uwagę czynności dorozumiane stron (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2008 r., V CSK 108/08, OSNC-ZD 2009, nr 4, poz. 90).

Zgodnie bowiem z treścią art. 60 k.c., czynność prawna może być dokonana nie tylko w sposób wyraźny lecz także dorozumiany (per facta concludentia). W przypadku osoby prawnej pod tym pojęciem należy rozumieć każde zachowania (a więc nie tylko działania lecz również zaniechania) skierowane do osób trzecich, które w normalnym toku postępowania należą do kompetencji organu (osoby) uprawnionego do reprezentacji takiego podmiotu, a ich faktyczne zaistnienie usprawiedliwia przyjęcie, że dzieje się tak zgodnie z wolą osób uprawnionych do składania oświadczeń woli w imieniu osoby prawnej (zob. m.in. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2008 r., V CSK 108/08, OSNC-ZD 2009, nr 4, poz. 90). W ocenie Sądu taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, skoro w pierwszych dniach sierpnia 2018 r. ze strony pozwanego nie było reakcji na przesłany druk umowy ze stawką 25 Euro, a także sprzeciwu co do podjęcia pracy przez pracowników powoda.

Zaznaczyć trzeba w tym miejscu, że powód przyznał, że dopiero we wrześniu 2018 r. – w następstwie presji ze strony pozwanego – zgodził się na obniżenie wynagrodzenia do stawki 22 Euro/rbg, jednak nigdy nie wyraził zgody na stawki w niższej wysokości, w szczególności te, które zapłacił pozwany innej firmie pracującej na tej samej budowie. Dodać należy, iż o tym, że stawka 17 Euro za pracownika nie była dla powoda satysfakcjonująca i nie umawiał się na taką z pozwanym świadczyło też to, że od razu po tym, jak pozwany nie zapłacił mu wynagrodzenia, powód zerwał z nim współpracę, a podjął ją bezpośrednio dla czeskiego inwestora (...) za stawki 25-27 Euro (por. umowa – k. 153v, 264 akt i rozliczenie przepracowanych godzin od 24 października do 11 listopada 2018 r. wg stawki 26 Euro – k. 154, 265 akt). Powód stał zatem na stanowisku, że pozwany zapłaci mu całe żądane wynagrodzenie, na którego obniżenie jedynie do kwoty 22 Euro/rbg wyraził zgodę.

Tym samym Sąd uznał co do zasady dochodzone przez powoda roszczenie za uzasadnione, znajdowało ono bowiem oparcie w fakturach wystawionych na podstawie opisanych wyżej tabel z przepracowanymi roboczogodzinami – na łączną kwotę 106.194 Euro, po odjęciu wpłaconych przez pozwanego kwot w łącznej wysokości 51.593,81 Euro.

Wobec natomiast podniesionego względem roszczenia powoda o zapłatę przez pozwanego procesowego zarzutu potrącenia – z powołaniem się na oświadczenie o potrąceniu jakie pozwany złożył miał powodowi w piśmie z dnia 28 grudnia 2018 r. – Sąd powyższy zarzut ocenił jako niezasadny.

W pierwszej kolejności należało stwierdzić, że ocena charakteru prawnego zarzutu potrącenia nie jest zależna od tego, czy oświadczenie woli o potrąceniu złożone zostało przed wszczęciem postępowania sądowego, czy też w czasie jego trwania, a także od tego, czy oświadczenie woli o potrąceniu oraz procesowy zarzut potrącenia mają swe źródło w jednym oświadczeniu, czy też w dwóch odrębnych oświadczeniach. Podstawą zarzutu potrącenia jest zawsze twierdzenie strony pozwanej, że dochodzona od niej wierzytelność uległa umorzeniu wskutek potrącenia dokonanego najpóźniej w chwili zgłoszenia zarzutu. Pamiętać jednak należy o tym, że dopóki twierdzenie to nie zostanie wykazane, dopóty ani pozwany, ani sąd nie mogą przyjmować, że retroaktywny skutek potrącenia nastąpił (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 grudnia 2017 r., I ACa 612/17, LEX nr 2490951).

Oświadczenie o potrąceniu, o którym mowa w art. 499 k.c., jest czynnością materialnoprawną powodującą - w razie wystąpienia przesłanek określonych w art. 498 § 1 k.c. - odpowiednie umorzenie wzajemnych wierzytelności, natomiast zarzut potrącenia jest czynnością procesową, polegającą na żądaniu oddalenia powództwa w całości lub w części z powołaniem się na okoliczność, że roszczenie objęte żądaniem pozwu wygasło wskutek potrącenia. Oświadczenie o potrąceniu stanowi zatem materialnoprawną podstawę zarzutu potrącenia. Do dokonania potrącenia może dojść zarówno w ramach postępowania sądowego, jak i poza nim; w trakcie postępowania sądowego uprawniony może połączyć złożenie oświadczenia woli o potrąceniu z podniesieniem zarzutu potrącenia.

Z treści zarzutu potrącenia podniesionego w sprzecznie od nakazu zapłaty w niniejszej sprawie przez pełnomocnika pozwanego (k. 61 akt) wynikało, że wierzytelność pozwanego stanowiła równowartość szkód poniesionych przez pozwanego w związku z niezgodnym z prawem działaniem powoda i została potrącona w oświadczeniu skierowanym do pełnomocnika powoda z 28 grudnia 2018 r.

Na sumę wartości poszczególnych należności zgłoszonych do potrącenia składały się kwoty stanowiące: karę za próbę podjęcia pracy pod wpływem alkoholu przez jednego z pracowników powoda, którą pozwany został obciążony przez inwestora (1.665 zł), koszty wysłania i noclegu pracowników pozwanego w związku z ciężkim naruszeniem zasad BHP przez jednego z pracowników powoda (4.300 zł), a także w związku z niestawieniem się na terenie budowy dwóch pracowników powoda z powodu ich nietrzeźwości (3.640 zł), koszt noclegu czterech pracowników powoda, którzy z uwagi na negatywny wynik testu spawania nie zostali dopuszczeni do pracy (800 zł), koszty wysłania pracowników mających zastąpić pracowników powoda, którzy nie zdali testów dopuszczających do pracy (6.280 zł), koszt środków ochrony osobistej wydanych pracownikom powoda, którzy nie zostali wyposażeni przez pracodawcę (1.320 zł), koszt jakie miały być poniesione przez pozwanego w związku z wypadkiem pracownika powoda i wezwaniem inwestora do natychmiastowego stawienia się kadry kierowniczej pozwanego celem uczestnictwa w komisji badającej okoliczności wypadku oraz w związku z żądaniem pozostawienia nadzoru kierowniczego do końca terminu prowadzenia prac na projekcie (45.225 zł), a także koszt niezdanych przez pracowników powoda przepustek (600 zł).

Każde z wymienionych roszczeń miało charakter odszkodowawczy, a zostały one po raz pierwszy sformułowane w piśmie pełnomocnika pozwanego do pełnomocnika powoda z dnia 28 grudnia 2018 r., wysłanym w odpowiedzi na wezwanie do zapłaty reszty wynagrodzenia (zob. k. 109-109v. akt)

Należy wyjaśnić, że potrącenie oparte na ustawie następuje w drodze jednostronnego oświadczenia (art. 499 k.c.), jednakże aby oświadczenie to mogło odnieść łączone z nim skutki umorzenia wierzytelności (art. 498 § 2 k.c.) w momencie jego składania musi wystąpić i trwać stan potrącalności.

Składający oświadczenie o potrąceniu (potrącający) musi w stosunku do swego wierzyciela w szczególności posiadać własną istniejącą już wierzytelność i wierzytelność ta w dacie potrącenia musi być wymagalna. W doktrynie i judykaturze zgodnie przyjmuje się przy tym, że w razie zgłoszenia wierzytelności do potrącenia wystarczy - pomimo treści art. 498 k.c. - aby wymagalna była wierzytelność potrącającego (por. wyroki SN z dnia 21 stycznia 2004 r., IV CK 362/02, LEX nr 148650, z dnia 3 kwietnia 2014 r., V CSK 342/13, LEX nr 1467141, a także z dnia 5 marca 2019 r., II CSK 41/18, LEX nr 2629855).

Wymagalność roszczenia nie została w prawie cywilnym zdefiniowana. Początek wymagalności roszczenia nie daje się też formułować w regule ogólnej, ponieważ dla różnych stosunków prawnych i dla różnych roszczeń może być on zróżnicowany. Wymagalność wierzytelności oznacza, że wierzyciel, ma możliwość żądania od dłużnika, by spełnił świadczenie, natomiast powinnością dłużnika jest zastosowanie się do tego żądania.

Wymagalność następuje zgodnie z art. 455 k.c. wraz z nadejściem terminu spełnienia świadczenia. Termin ten może być określony w ustawie, czynności prawnej, orzeczeniu właściwego organu, może też wynikać z właściwości zobowiązania. Jeżeli natomiast termin wymagalności nie został określony na podstawie żadnego z tych kryteriów, to wymagalność następuje dopiero po podjęciu przez wierzyciela określonej czynności - jaką jest wezwanie dłużnika do spełnienia świadczenia.

Roszczenia ze zobowiązań bezterminowych stają się wymagalne dopiero po zaistnieniu zdarzenia, którego wystąpienie zależy od woli wierzyciela, a mianowicie od wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia. W takim wezwaniu wierzyciel może określać termin, w którym zobowiązanie powinno być wykonane. Staje się on wówczas terminem wymagalności roszczenia o wykonanie zobowiązania. Jeżeli natomiast wierzyciel tego terminu nie określi, to zgodnie z art. 455 in fine k.c. świadczenie musi być spełnione przez dłużnika niezwłocznie po wezwaniu. W tym przypadku termin wymagalności powinien być ustalany z osobna dla każdego świadczenia, gdyż zależy on zarówno od jego właściwości, jak i całokształtu relacji, w których pozostają strony. W praktyce najczęściej wynosi on od kilku do kilkunastu dni od wezwania. Roszczenie o zapłatę odszkodowania jest właśnie roszczeniem bezterminowym, a zatem jego wymagalność wiązać należy ze skutecznym wezwaniem do spełnienia świadczenia (por. uchwały SN z dnia 22 listopada 2013 r., III CZP 72/13, LEX nr 1391775 i z dnia 5 listopada 2014 r., III CZP 76/14, OSNC 2015, nr 7-8, poz. 86, a także np. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 listopada 2012 r., I ACa 1150/12, LEX nr 1283506).

W przypadku wierzytelności przedstawionych do potrącenia w niniejszym przypadku, by mogły stać się one wymagalnymi, koniecznym było w pierwszej kolejności wezwanie do zapłaty. Dopiero wówczas – po nadejściu terminu spełnienia świadczenia – pozwany mógłby złożyć oświadczenie o potrąceniu i dopiero wówczas to oświadczenie mogłoby wywołać oczekiwany skutek, jakim jest umorzenie wzajemne wierzytelności do wierzytelności niższej, po ustaleniu, że wierzytelności te rzeczywiście pozwanemu przysługiwały. Tymczasem, w niniejszej sprawie pozwany w piśmie z dnia 28 grudnia 2018 r. uznał część należności powoda i jednocześnie poinformował, iż dokonuje z nich potrącenia swoich opisanych w tym piśmie wierzytelności o charakterze odszkodowawczym (k. 109-109v. akt). Oznacza to, że oświadczenie tej treści nie mogło odnieść zmierzonego przez stronę dokonującą potrącenia skutku.

Dla skuteczności oświadczenia o potrąceniu konieczna jest bowiem ściśle określona sekwencja wydarzeń, gdzie obowiązek spełnienia świadczenia będący wynikiem wymagalności roszczenia wyprzedza zrealizowanie przez wierzyciela prawnokształtującego uprawnienia jakim jest oświadczenie o potrąceniu.

Niesłuszny jest przy tym pogląd prezentowany przez pozwanego, iż wymagalność roszczenia odszkodowawczego dla przyjęcia możliwości jego potrącenia należało łączyć z treścią art. 120 § 1 k.c., określającego początek biegu terminu przedawnienia. Przepis ten w zdaniu drugim stanowi, że jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w powołanej już uchwale z dnia 5 listopada 2014 r., III CZP 76/14, powołany przepis (art. 120 § 1 k.c.) nie charakteryzuje wymagalności roszczenia ze zobowiązania bezterminowego, ale wyznacza

początek biegu terminu przedawnienia roszczeń zobowiązań bezterminowych, określając, że chodzi o dzień, w którym ta wymagalność nastąpiłaby, gdyby wezwania dokonano w najwcześniejszym możliwym terminie. Tak więc rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia może wyprzedzać nadejście dnia wymagalności. Uzasadniając dalej swoje stanowisko SN podał, że problematyka wymagalności roszczenia wiąże się przede wszystkim z zagadnieniami wykonania zobowiązań, a w ramach przedawnienia jest wykorzystywana jedynie w celu określenia początku biegu przedawnienia, wskazane jest zatem, aby stan wymagalności na gruncie przepisów o wykonaniu zobowiązań rozumieć jednakowo. Potrącenie jest sposobem wykonania zobowiązania połączonym z zaspokojeniem wierzyciela; stanowi surogat rzeczywistego spełnienia świadczenia, przy czym pełni nie tylko funkcję zapłaty, ale i funkcję egzekucji. Potrzeba jednakowego rozumienia wymagalności wskazuje, że również przy badaniu, czy potrącana wierzytelność jest wymagalna (art. 498 k.c.), stan ten należy ustalać we wskazany sposób. Nie ma dostatecznych podstaw do przyjęcia, że przy potrąceniu, do uznania wierzytelności za wymagalną, wystarczy tylko wezwanie wierzyciela do spełnienia świadczenia.

Sąd rozpoznający niniejszą sprawę podziela pogląd, zgodnie z którym wezwanie dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania bezterminowego nie jest przejawem możliwości żądania świadczenia, lecz dopiero postawieniem tego świadczenia w stan wymagalności. Nie jest zatem skuteczne potrącenie wierzytelności w tym samym piśmie kierowanym do dłużnika, w którym dopiero wierzyciel ją określa i stawia w stan wymagalności. Samo przedstawienie wierzytelności do potrącenia nie zawiera w sobie jednocześnie elementu wezwania dłużnika do zapłaty, gdyż zastosowanie takiego swoistego „skrótów” prawnego nie znajduje usprawiedliwienia w ustawie. Oznacza to, że wymagalność roszczeń wynikających z zobowiązań bezterminowych określa się przy uwzględnieniu normy z art. 455 k.c. Trzeba przy tym koniecznie dodać, odwołując się do treści art. 120 zd. drugie k.c., że nie chodzi tu o datę faktycznego wezwania do zapłaty, ale o datę, w której wierzyciel wezwałby dłużnika do spełnienia świadczenia w możliwie najwcześniejszym terminie, z uwzględnieniem niezbędnego czasu do wykonania zobowiązania. (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2015 r., IV CSK 141/15, LEX nr 1957325).

Wymagalność wierzytelności musi więc już istnieć w czasie złożenia oświadczenia o potrąceniu i dotarcia jego treści do wiadomości dłużnika wierzytelności. Nie wywołuje żadnego skutku złożenie oświadczenia o potrąceniu niewymagalnej wierzytelności. Nie ma podstaw do przyjęcia, że mogłoby dojść do obejścia wymaganie istnienia przesłanki przesądzającej o zdatności oświadczenia do umorzenia obu wierzytelności (tj. wymagalności) przez złożenie zarzutu potrącenia w dowolnym czasie. Co więcej, możliwość konwalidowania oświadczenia o potrąceniu niewymagalnej wierzytelności, jako jednostronnej czynności prawnej, jest wyłączona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 lipca 2018 r., VII AGa 914/18, LEX nr 2545181).

Tak więc, wobec braku wymagalności wierzytelności przedstawionej do potrącenia, oświadczenie o potrąceniu złożone w niniejszej sprawie nie mogło odnieść skutków prawnych. Pozwany poinformował wprawdzie powoda o potrąceniu wymienionych kwot, jednak wcześniej nie wezwał powoda do ich zapłaty. Zatem nie można uznać, by doszło do ziszczenia się warunku potrącalności w postaci postawienia tych należności w stan wymagalności. Pozwany nie wezwał do zapłaty przed dokonaniem potrącenia, nie wniósł też pozwu wzajemnego, zatem oznaczone świadczenia nie mogły być wymagalne w dacie rzekomego potrącenia.

Należy dodatkowo zauważyć, że oświadczenie złożone w piśmie z 28 grudnia 2018 r. nie zostało nawet skierowane bezpośrednio do strony lecz do jej pełnomocnika, który nie był umocowany do przyjmowania oświadczeń materialnoprawnych, kształtujących sytuację jego mandanta (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2010 r., I PK 56/10, OSNP 2011, nr 23-24, poz. 295; zob. pełnomocnictwo – k. 108 i 138 akt). Wobec tego nie można było uznać tego pisma za złożenie powodowi oświadczenia o potrąceniu i z tego też powodu nie mogło ono odnieść skutku prawnego. Zgodnie bowiem z art. 499 k.c. potrącenia dokonywa się przez oświadczenie złożone drugiej stronie, zaś stosownie do treści z art. 61 § 1 k.c. oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią. Brak jest jakiegokolwiek potwierdzenia, iżby pełnomocnik procesowy strony powodowej miał umocowanie (materialnoprawne) do przyjmowania takich oświadczeń woli.

Podkreślić należy, że w przypadku przyjmowania przez pełnomocnika procesowego strony przeciwnej w imieniu mocodawcy oświadczeń kształtujących jego sytuację materialnoprawną, nie sposób rozszerzać zakresu pełnomocnictwa przez wykładnię celowościową, skoro z procesowego punktu widzenia byłoby to dla tej strony niekorzystne. Dla skuteczności złożenia takiego oświadczenia, a w konsekwencji także wywołania skutku materialnoprawnego w postaci umorzenia wzajemnych wierzytelności (art. 61 § 1 k.c. w zw. z art. 498 § 2 k.c.) po drugiej stronie musi być obecna osoba zdolna do odbioru takiego oświadczenia – tj. strona działająca osobiście lub jej pełnomocnik upoważniony w sposób szczególny do odbioru oświadczeń o potrąceniu (por. m.in. wyrok SN z dnia 7 marca 2013 r. II CSK 476/12 LEX nr 1314394 i cytowane tam orzecznictwo).

Nie jest wprawdzie wykluczone, że w okolicznościach konkretnej sprawy doręczenie pisma procesowego zawierającego takie oświadczenie pełnomocnikowi procesowemu dłużnika wzajemnego może wywołać skutek przewidziany w przytoczonym art. 61 k.c., natomiast zasadą jest jednak, że doręczenie oświadczenia woli o potrąceniu wierzytelności musi nastąpić dłużnikowi wzajemnemu osobiście (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2016 r., II CSK 862/14, LEX nr 1982400). W rozpoznawanej sprawie pełnomocnik powoda zaprzeczył, by był uprawniony do odbierania tego rodzaju materialnoprawnych oświadczeń (k. 5 akt), a nie wynika to ze znajdującego się w aktach sprawy pełnomocnictwa (k. 108 i 138 akt).

Oceniając więc zupełnie na marginesie powyższych rozważań ewentualne istnienie i zasadność roszczenia nieskutecznie przedstawionego przez pozwanego do potrącenia, należało stwierdzić, że w przeważającej części nie miało ono żadnych podstaw prawnych. Pozwany w ocenie Sądu nie wykazał istnienia i wysokości wierzytelności wzajemnej. Twierdzenia pozwanego o poniesionych kwotach na wyjazd jego pracowników na miejsce kontraktu były na tyle enigmatyczne, że nie pozwalały na ustalenie jakiegokolwiek związku przyczynowego między niewłaściwym wykonywaniem obowiązków przez pracowników powoda, a poniesieniem kosztów wyjazdu kolejnych pracowników pozwanego na budowę instalacji w Czechach. Przede wszystkim jednak pozwany nie wykazał, że najwyższy koszt 45.225 zł, rzeczywiście pozostawał w adekwatnym (normalnym) związku przyczynowym z wypadkiem za który odpowiedzialność mógłby ponosić powód (art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 430 k.c.). Fakt zaistnienia samego wypadku jakiemu uległ pracownik powoda nie budzi wątpliwości, natomiast zachodzą on co do zakresu czynności podejmowanych w jego następstwie przez pozwanego, jako rzeczywiście będących uzasadnionym następstwem tego wypadku. Z kolei obciążenie powoda za środki ochrony osobistej pracowników trudno jest wiązać z faktycznymi uchybieniami i brakami. Przesłuchani w sprawie pracownicy powoda zgodnie potwierdzili, że byli wyposażeni przez powoda, a złożone przez pozwanego faktury zakupu pochodziły m.in. z kilku miesięcy przed rozpoczęciem pracy w (...). Stanowią one jednak jedynie dowód ich zakupu, a nie braków po stronie pracowników powoda. Pozwany nie wykazał, że między poniesionymi kosztami a działaniami, czy zaniechaniami pracowników powoda, występował jakikolwiek związek przyczynowy. Bliższa ocena dowodów zaoferowanych na tą okoliczność przez pozwanego jest jednak zbędna – wobec nieskuteczności oświadczenia o potrąceniu

Zauważyć trzeba, że w kwestii potrącenia dokonanego przez pozwanego powód w odpowiedzi na sprzeciw podał, że jedynym potwierdzonym dokumentami kosztem była kwota 10.000 CZK (ok. 1.665 zł), z tytułu kary za próbę podjęcia pracy pod wpływem alkoholu przez jednego z pracowników powoda, którą pozwany został obciążony przez inwestora. Jednak powód uzyskał informację o tej karze dopiero z dokumentów dołączonych do sprzeciwu, natomiast nie miał o tym wiedzy w okresie współpracy z pozwanym, nie skierowano do niego żadnych pism, czy maili potwierdzających, że do obciążenia doszło (zob. pismo powoda z dnia 21 października 2019 r. - k. 148 akt). Zdaniem Sądu, jedynie ten wydatek można byłoby ewentualnie rozważać jako uzasadniający żądanie odszkodowania na rzecz pozwanego, uznając powszechnie przyjmowaną w stosunkach umownych odpowiedzialność pracodawcy za szkody spowodowane przez pracownika osobom trzecim (por. np. wyrok WSA w Warszawie z dnia 30 listopada 2007 r., III SA/Wa 1624/07, LEX nr 333693).

Odnosząc się w końcu rozważań do podniesionego przez pozwanego z ostrożności procesowej zarzutu potrącenia z tytułu kar umownych, wskazać należy, że skoro umowa ostatecznie nie została zawarta w formie pisemnej,

to dodatkowe postanowienia w tym zakresie zawarte w niepodpisanym przez pozwanego projekcie, nie mogły obowiązywać.

Mając powyższe na uwadze, Sąd na podstawie art. 750 k.c. w zw. z art. 735 § 1 k.c. Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda, pozostałe niewypłacone mu zgodnie z umową wynagrodzenie za prace świadczone w (...) w Czechach w łącznej kwocie 54.600,19 Euro wraz z odsetkami ustawowymi z tytułu opóźnienia w transakcjach handlowych – na podstawie art. 7 ust. 1 i 2 ustawy z dnia z dnia 8 marca 2013 r. o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 poz. 935 ze zm., dawniej: ustawa o terminach zapłaty w transakcjach handlowych – dalej jako „u.p.n.o.t.h.”) za okres od dnia wymagalności świadczeń pieniężnych wynikających z załączonych do pozwu faktur do dnia zapłaty. Jedynie w przypadku faktury nr (...), określającej termin zapłaty na dzień 4 listopada 2018 r., tj. na niedzielę, Sąd zauważył, że termin zapłaty mógł nastąpić dopiero w dniu 5 listopada 2018 r. – w poniedziałek (art. 115 k.c.). Odsetki z tytułu opóźnienia należały się zatem dopiero od dnia następnego, tj. od 6 listopada 2018 r. Powództwo w zakresie odsetek za dzień 5 listopada 2018 r. podlegało więc oddaleniu (pkt II. wyroku).

Uwzględnieniu podlegało również żądanie powoda zasądzenia kwoty 515,72 zł stanowiącej rekompensatę za dochodzenie roszczenia wyliczoną zgodnie z art. 10 ust. 1 u.p.n.o.t.h. Zgodnie powołanym przepisem – w brzmieniu obowiązującym dla ww. transakcji – wierzycielowi, od dnia nabycia uprawnienia do odsetek, o których mowa w art. 7 ust. 1 ww. ustawy, przysługuje od dłużnika, bez wezwania, równowartość kwoty 40 euro przeliczonej na złote według średniego kursu euro ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym świadczenie pieniężne stało się wymagalne, stanowiącej rekompensatę za koszty odzyskiwania należności.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art. 98 § 1 i 3 i art. 100 zd. 2 k.p.c., w myśl którego strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić stronie wygrywającej (niemal w całości) na jej żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw. Na poniesione przez powoda koszty złożyły się kwoty: 11.734 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, 16.200 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika powoda i 17 zł opłata skarbową od pełnomocnictwa. W kwestii wysokości wynagrodzenia pełnomocnika Sąd uznał, że opłata za czynności adwokata należała się w niniejszej sprawie w kwocie podwyższonej – w wysokości półtorej stawki minimalnej – obliczonej na podstawie § 2 pkt 7 w zw. z § 15 ust. 3 pkt 1, 3 i 4 Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.). W tym zakresie Sąd wziął pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika, a także skomplikowany charakter sprawy i wkład pracy adwokata w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia.

Na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2020, poz. 755 ze zm.) Sąd nakazał ściągnąć od strony przegrywającej na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione tymczasowo na dojazd świadków i koszty tłumaczeń (zob. k. 325, 342, 344 i 454 akt) – uwzględniając zaliczkę uiszczoną na wydatki przez pozwanego (k. 364 akt).